

Filozofia codziennosci

prof. Marii
Szyszkowskiej (162)



Fot. Andrzej Dębkowski

Właściwa nam, Polakom, mikromania narodowa odciska się negatywnie także na polskiej architekturze. Zamiast kultywować polskie tradycje w tej dziedzinie, szuka się wzorów u obcych. W rezultacie powstaje wiele brzydkich obiektów. Zwłaszcza biurowce budowane w miejsce starych kamienic, które można było remontować, straszą wprowadzaniem dysharmonii. Liczy się wyłącznie zysk nie zaś człowiek. Urzędnicy pracują w pomieszczeniach z klimatyzacją, a ta nie sprzyja zdrowiu. Co więcej, w wielu biurowych pomieszczeniach siedzi się, wzorem Amerykanów, w rodzaju przeszklonych klatek, co nie może wpływać korzystnie na psychikę. Jednym z nowszych pomysłów, też mających źródło w tendencjach naśladowczych, są tak zwane domy kanadyjskie. Wydawany jest wprawdzie nadmiar przepisów prawnych, ale wśród nich nie znalazł się zakaz budowy domu z drewna pozbawionego żywic. Te, które mają powyżej stu lat „żyją” tak długo, bo konserwuje je żywica.

Wiele procesów psychicznych toczy się w podświadomości. Istotne jest to, co sprzyja pobudzaniu człowieka do działań. Budowaniu domów powinna towarzyszyć troska o zdrowie przyszłych mieszkańców. Wiąże się z tym postulat badania przy pomocy różdżek terenu, na którym mają stanąć budynki. Byłoby także sensowne, w związku z wszechwładnym panowaniem kultury masowej, projektowanie w mieszkaniach wąskich i długich pokoi, w kształcie „kiszki”, przeznaczonych na oglądanie telewizji. Chodzi o to, by skłonić do siedzenia dalej od ekranu oraz o to, by spać w pokoju pozbawionym urządzeń elektronicznych.

Jestem przekonana, że architektura jako sztuka stale obecna w naszym istnieniu może sprzyjać oczekiwany przemianom w psychice jednostek oraz przynosić poczucie bezpieczeństwa.

Człowiek nie tylko stara się zrozumieć świat w którym żyje, ale przede wszystkim reaguje na to, co wobec niego zewnętrzne. Wciąż niedoceniane są przeżycia estetyczne oraz nadmiernie bywają eksponowane oceny moralne.

Związek literatury pięknej z filozofią

Żyjemy w czasach ogromnego niepokoju potęgowanego rozkwitem cywilizacji, która nie wywiera korzystnego wpływu na zdrowie człowieka. Mam na myśli nie tylko zdrowie somatyczne zagrożone telefonami komórkowymi, kuchenkami mikrofalowymi, długim czasem spędzonym przy komputerze, czy odżywianiem się w McDonalдах oraz przyjmowaniem nadmiaru lekarstw. Zresztą reklamy nie tylko lekarstw, ale także innych przedmiotów wywołują u wielu zamęt myślowy i chęć sprostaną wymogom narzucającej mody w najrozmaitszych dziedzinach.

W XXI wieku czujemy się zagubieni. Brakuje drogowskazów. Podważana jest wartość ideałów, których znaczenie dla naszego życia jest fundamentalne o ile pragniemy odnaleźć jego sens. Kształtowanie w sobie człowieczeństwa wymaga odniesienia do wartości wyższych niż biologiczne i materialne.

Ostatnio przejmujemy w Polsce wzory amerykańskie nieprzystające do naszej mentalności. Miejsce filozofii, z której można się uczyć mądrości, zajęła socjologia. Dzieła literackie nie są czytane.

W szkołach miejsce lektur zajęły bryki, które nic sensownego nie wnoszą spłaszczając wymiar utworu, którego są streszczeniem. Żyjemy w świecie poglądów ludzi przeciętnych, bo trzeba pamiętać, że ceniona dziś demokracja, to inaczej mediokracja, czyli dominacja osób, które niepodobna określić mianem wybitnych indywidualności.

Zepchnięta na margines filozofia i literatura piękna skutkuje upadkiem warstwy inteligencji, która w okresie międzywojennym oraz po wojnie stanowiła wzór do naśladowania dla innych społeczeństw.

Literatura piękna, jej wybitne dzieła, są zespolone z myślą filozoficzną. Stanowią uzupełnienie wiedzy o człowieku i świecie, bowiem w filozofii znajdujemy to, co zdolny jest wyrazić język pojęciowy. Natomiast w dziełach literackich, zwłaszcza w poezji, zawarty jest opis stanów emocjonalnych, które są niewyraźne w języku pojęciowym.



Rys. Jan Stepien

Trzeba jednak zaznaczyć odrębność literatury pięknej i filozofii. Literatura piękna dociera do konkretnego, penetruje to, co indywidualne, a więc niepowtarzalne. Literatura piękna wyraża, że czynnikiem wpływającym na nasze życie jest to, co nie poddaje się dyskursywności. Filozofia zaś, abstrahując od tego, co jednostkowe, ustala prawdy o powszechnym zasięgu.

Bez pisarzy filozofia byłaby dostępna jedynie dla wtajemniczonych. Wyłączeni byłby krąg osób, które nie są specjalistami w tej dziedzinie. Arefleksje nad sensem istnienia i naturą człowieka powinny przeniknąć świadomość każdego z nas.

Pisarz wyraża swój pogląd na świat i przybliża zarazem bliższe mu poglądy filozoficzne. Z kolei Sartre, Heraklit, Nietzsche, Kotarbiński – sięgali do form literackich, bo w traktatach filozoficznych nie mogli wyrazić swoich poglądów bez reszty. Gombrowicz, by powrócić do kregu pisarzy, podniósł mało obecny w filozofii problem formy, która tworzy się w kontaktach człowiek – człowiek i zniekształca je.

Każdy człowiek ma jakiś światopogląd, aczkolwiek nie wszyscy są tego świadomi. Jest to zbiór sądów wypowiedziujących coś o świecie i norm regulujących postępowanie. Pogląd na świat każdego z nas jest oparty o przesłanki naukowe, ale we wnioskach wychodzi dalej niż pozwala na to logika tych przesłanek. Światopogląd zawiera elementy poznawcze, wartościujące i cele. Światopogląd jest czymś innym niż dyskursywny z natury swej system filozoficzny. Światopogląd konkretnej jednostki jest rezultatem rozmaitych wpływów kulturowych, narodowych, religijnych, własnych przemyśleń, doznań, obserwacji i przeżyć. W kształtowaniu poglądu na świat odgrywała dotąd istotną rolę literatura piękna. Jej zminimalizowane oddziaływanie sprawia, że światopoglądy wielu jednostek są nierozbudowane, co negatywnie wpływa na sposób istnienia.

Literatura piękna przynosi pogłębioną wiedzę o człowieku. Kazimierz Dąbrowski wykazał w swoich dziełach, że diagnoza psychologiczna, jak również psychiatryczna, nie prowadzi do tak głębokiego spenetrowania psychiki człowieka jak diagnoza pisarza obdarzonego ponadprzeciętną wrażliwością i uczuciowością, zdolnego do empatii.

Literatura piękna pomaga w poznawaniu siebie, które jest warunkiem dokonywania sensownych wyborów. Inną jeszcze właściwością literatury pięknej jest dodawanie odwagi, by kształtować siebie zgodnie z własną hierarchią wartości, często wbrew dominującym poglądom. Bohaterowie literaccy mogą się stawać wzorem do naśladowania, by wymienić Don Kichota bezwzględnie wiernego wyznawanym przez siebie wartościom. Był niezłomny mimo braku aprobaty.

Zdarza się, że bohater literacki staje się autorytetem spontanicznie wybranym przez czytelnika.

cdn.

Maria Szyszkowska